

Święto Konstytucji 3 Maja



***3 Maja 1791 r. Ustawa rządowa. Prawo uchwalone
Konstytucja 3 Maja nie miała precedensu, nie kopiowała obcych
wzorów, lecz była wzorem dla innych.***

230 lat temu, 3 maja 1791 r., Sejm Czteroletni po burzliwej debacie przyjął przez akłamację ustawę rządową, która przeszła do historii jako Konstytucja 3 maja. Była drugą na świecie i pierwszą w Europie ustawą regulującą organizację władz państwowych, prawa i obowiązki obywateli.

W tak wyjątkowym dniu, jakim jest 230 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja i niezwykłych okolicznościach za przyczyną pandemii coronavirusa, z którą mierzy się Nasza Ojczyzna i cały współczesny świat, warto się na chwilę zatrzymać nad tym jakże ważnym, historycznym wydarzeniem. Wspomnieć jego okoliczności, znaczenie dla ówczesnej polityki krajowej jak i międzynarodowej. Trzeba pamiętać, iż celem ustawy rządowej było ratowanie Rzeczypospolitej, której terytorium zostało uszczuplone w wyniku I rozbioru przeprowadzonego przez Prusy, Austrię i Rosję w 1772 r. Bardzo starannie przygotowano się do tego wyjątkowego posiedzenia Sejmu w dniu 3 maja. Zwolennicy reform zadbali, aby na Rynek Starego Miasta w Warszawie masowo przybyli mieszkańcy. Tego dnia zgromadziły się tam tłumy. Dla zniechęcenia przeciwników uchwalenia konstytucji zmobilizowano i wyprowadzono z koszar wojsko. Dowodził nim książę Józef Poniatowski.

Obrady rozpoczęły się przed południemna Zamku Królewskim w Warszawie i od początku były burzliwe. Wszyscy mieli świadomość, że dzieje się coś niezwykłego. **Wielu posłów sprzyjających Rosji, Prusom czy Austrii, sprzeciwiło się powołaniu ustawy zasadniczej. Pamiętny dzień, dla stronników konstytucji stanowił idealną okazję jej przyjęcia.** Wówczas wielu jej przeciwników nie powróciło jeszcze z Wielkanocnego urlopu. Na sali sejmowej znalazło się 182 posłów i senatorów. Większość zebranych stanowili zwolennicy Ustawy rządowej. Choć posłowie stronnictwa patriotycznego mieli przewagę, to ich adwersarze nie składali broni. Pośród gwałtownej dyskusji, czasem przypominającej igrzyska „dantejskie sceny” udało się doprowadzić do jej uchwalenia. Podczas dyskusji Król i marszałek konsekwentnie dążyli do przyjęcia wcześniej przygotowanego dokumentu, nad którym to pracowało w sekrecie kilka osób. W dużej mierze tekst konstytucji jest dziełem Stanisława Augusta Poniatowskiego. Król uwzględnił w nim postulaty opozycji. W negocjacjach króla z proreformatorską opozycją rolę mediatora spełniał Włoch Scipione Piattoli. Od początku 1791 r. wtajemniczeni w projekt konstytucji spotykali się wieczorami na Zamku Królewskim w Warszawie i dyskutowali o ustawie. Oprócz Stanisława Augusta byli to Stanisław Małachowski, Ignacy Hugo Kołłątaj. Król przekonywał obradujących, że ze szkodą dla kraju będzie odwołanie z przyjęciem ustaw rządowych i, że taką wewnętrzną niezgodę wykorzystać mogą zewnętrzne sąsiednie państwa. Natomiast sam dokument jest przemyślanym rozwiązaniem mającym naprawić trudną sytuację w ojczyźnie, odpowiadał też woli wielu sejmujących.

Po siedmiogodzinnych obradach Sejm zatwierdził konstytucję, a król Stanisław August Poniatowski ją podpisał.

W dniu ustanowienia Konstytucji 3 maja 1791 r. przestała istnieć Rzeczpospolita Obojga Narodów, a w jej miejsce została powołana Rzeczpospolita Polska. Dokument już w pierwszych zdaniach podkreślał jedność państwa, czego wyrazem miał być jeden rząd, skarb i armia. Artykuł pierwszy konstytucji potwierdzał dominującą rolę religii katolickiej. W drugim zaakcentowano pozycję szlachty, gwarantując jej przyznane dawniej przywileje. Ustawa o miastach, stanowiąca artykuł trzeci dokumentu, potwierdzała prawo mieszczan do samostanowienia w istotnych sprawach, posiadania ziemi oraz przyjmowania do stanu szlacheckiego. Artykuł czwarty utrzymywał poddaństwo chłopów wobec szlachty, przyjmując jednak włościan „pod opiekę prawa i rządu krajowego”. Konstytucja ustanowiła trójpodział władzy. Władzę ustawodawczą miał stanowić dwuizbowy parlament, składający się z sejmu – 204 posłów spośród szlachty i 24 plenipotentów miast – oraz senatu o ograniczonej roli (złożonego z biskupów, wojewodów, kasztelanów i ministrów pod przewodnictwem króla). Funkcję wykonawczą miał sprawować król i odpowiedzialny przed Sejmem rząd, zwany Strażą Praw, który tworzył prymas oraz ministrowie policji, pieczęci (spraw wewnętrznych), skarbu, wojny i spraw zagranicznych. Król mógł powoływać ministrów, senatorów, biskupów, oficerów i urzędników, a podczas wojny był wodzem naczelnym armii. Rolę sądowniczą w państwie powierzano niezależnym trybunałom. Rozdział szósty dokumentu dotyczył organizacji Sejmu. Likwidował instrukcje poselskie nakładające na posłów obowiązek zajmowania stanowiska zgodnego z wolą wyborców i znosił liberum veto, wprowadzając głosowania większościowe. Kadencja miała trwać dwa lata, a posiedzenia zwoływane w zależności od potrzeb. Co 25 lat miał obradować Sejm nadzwyczajny, na którym posłowie mieli pracować nad poprawą konstytucji. Wprowadzono tron dziedziczny, likwidując wolną elekcję. Następcą tronu po Stanisławie Augustie miał być elektor saski Fryderyk August, wnuk Augusta III Sasa i jego potomkowie. Na wypadek śmierci króla lub niemożności sprawowania przez niego funkcji regencję miała sprawować Straż Praw po przewodnictwem królowej lub prymasa. Ostatni artykuł dokumentu poświęcono „sile zbrojnej narodowej”, której celem miała być obrona suwerenności kraju.

Uchwalenie Konstytucji 3 Maja odbiło się szerokim echem w całej Europie. W opinii znawczynie XVIII-wiecznych dziejów Polski prof. Zofii Zielińskiej, Konstytucja 3 Maja stanowiła zasadniczy zwrot w porównaniu z ustrojem wcześniejszym, zdecydowanie republikańskim. Silna jak na polskie tradycje centralna władza wykonawcza, silna w niej pozycja króla, wreszcie istotne prerogatywy, jakie

zachowywał władca w Sejmie, przesądzają o tym, że ustrój stworzony przez ustawę rządową możemy uznać za monarchizm, którego granice wyznaczała konstytucja, a więc za monarchizm konstytucyjny. W ocenie innego **historyka dra Piotra Ugniewskiego z Instytutu Historycznego UW i Muzeum Historii Polski, Konstytucję** „wcałej Europie dostrzeżono i komentowano, na ogół pozytywnie. Chwalono, że wprowadza zmiany w sposób bezkrwawy, inaczej niż we Francji, gdzie doszło do brutalizacji życia politycznego i represji. Przetłumaczono ją na wiele języków m.in. francuski, angielski, włoski i niemiecki. Stanisław August Poniatowski swoimi kanałami rozpowszechniał informacje o wydarzeniach z 3 maja. Powstało wiele ilustracji i alegorycznych przedstawień dotyczących konstytucji.” Dla kraju natomiast znaczenie to „było kolosalne, choć jej działanie niestety krótkotrwałe. Wielką wartością był konsensus pomiędzy królem a opozycją, która poparła reformy. Konstytucja była silnym impulsem, pobudzającym świadomość dużej części szlachty i mieszczan. Dzięki niej społeczeństwo wyszło z marazmu, pojawiły się nadzieje na reformy, na poprawę kondycji Rzeczypospolitej. Jednak już rok po uchwaleniu nowej ustawy zasadniczej, rozpoczęła się zbrojna interwencja Rosji, a niedługo później nastąpił II rozbiór Polski. Jednakże, przez ten rok Rzeczpospolita działała sprawnie. Załamanie nastąpiło po zbrojnej interwencji Rosji, a nie przez słabość konstytucji. Jeśli Katarzyna II zdecydowała się na wysłanie 100 tys. żołnierzy, to oznacza, że obawiała się wzmocnienia Rzeczypospolitej, a tym samym wystawiła wysoką ocenę konstytucji i jej twórcom.”

Dla nas współczesnych, po 230 latach okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 Majowej uświadamiają nam bardzo jaskrawo oczywistą prawdę, że tylko zgoda, troska i podejmowanie ustaw wzmacniających pozycję ojczyzny powodują, iż w Europie i na świecie się z nami liczą. Skłócony naród, skłócone elity, brak strategicznego i odważnego myślenia pozycję państwa zawsze osłabiają. Tylko wspólną pracą, dbając dzień po dniu o jedność narodową będziemy mocnym i poważnym państwem na arenie międzynarodowej.

Wiwat Maj Trzeci Maj...

Przewodniczący Rady
Powiatu Przemyskiego

Wojciech Bobowski

Starosta Przemyski

Jan Pączek

Oprac.: M. Dachnowicz